

Przemysł ciężki
wykonał plan

Resort przemysłu ciężkiego wykonał plan kwartalny w 101,4 proc. W I kwartale produkcja wzrosła w tym przemyśle o 14 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. Jest to duży sukces zważywszy, że w przemyśle ciężkim, a przede wszystkim w przemyśle maszynowym, w pierwszych miesiącach br. istniały poważne trudności.

Szczególnie cenne jest przekroczenie planów przez zjednoczenie hutnictwa żelaza i stali. Na podkreślenie zasługuje fakt wykonania ponad plan 24,4 tys. ton stali, 13,7 tys. ton wyrobów walcowanych i 2,2 tys. ton rur. (PAP)

Rok XVI
Wydanie APoznań
wtorek, 5 kwietnia 1960Cena 50 gr
Nr 81 (5029)

Zakwitły krokusy



W Górcach na słonecznych po łanach zakwitły już krokusy.
CAF — fot. Olszewski

Rozmowy z prezydentem de Gaulle'em
były poważne i pożyteczne

Premier Chruszczow na wielkim wiecu mieszkańców Moskwy

Ponad 15 tysięcy mieszkańców Moskwy przybyło w niedzielę do pałacu sportu na wiec poświęcony wyni kom wizyty N. S. Chruszczowa we Francji. Punktualnie o godzinie 17 na salę wchodzi witany gorącymi oklaskami premier Chruszczow oraz członkowie kierownictwa KPZR i rządu radzieckiego: Woroszyłow, Mikołaj, Furcewa, Kozłow, Aristow, Brezniew, Ignatow, Muchitdinow, Pospielow, Kosygin, Polański i inni.

Wiec zagał pierwszy sekretarz moskiewskiego komitetu miejskiego KPZR — Ustinow.

Po dalszych przemówieniach witany burzliwą owacją wszedł na mównicę N. S. Chruszczow.

Premier rządu radzieckiego oświadczył, iż rozmowy, jakie odbył z gen. de Gaulle'em, były „bardzo poważne i nader pożyteczne”. Podkreślił on, że — jak wykazała wymiana poglądów — „w większości problemów nasze punkty widzenia są zbliżone”.

Premier ZSRR wskazał, że problem niemiecki zajmował

poważne miejsce w jego rokowaniach i rozmowach z gen. de Gaulle'em. „Wydaje mi się — dodał on — że obecnie prezydent i rząd Francji lepiej znają i rozumieją stanowisko Związku Radzieckiego, my zaś widzimy teraz bardziej konkretnie stanowisko strony francuskiej w tych zagadnieniach”.

Chruszczow ponownie potwierdził, że Związek Radziecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego z obu istniejącymi państwami niemieckimi.

Szef rządu radzieckiego wyraził przekonanie, że wbrew wysiłkom kanclerza Adenauera mocarstwa zachodnie wcześniej, czy później dojdą do takiego samego wniosku jak Związek Radziecki.

Jak wynika z przebiegu rozmów i spotkań z gen. de Gaulle'em stwierdził premier ZSRR — „istnieje podstawa do opracowania uzgodnionego stanowiska między naszymi krajami w szereg doniosłych problemów międzynarodowych”. Jeżeli Związek Radziecki i Francja połączą swe

Zorin wzywa do postępu
w rokowaniach rozbrojeniowych

Poniedziałkowe, piętnaste z kolei posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego Dziesięciu Państw stało pod znakiem zdecydowanego dążenia krajów obozu socjalistycznego do wyjaśnienia narazie podstawowej kwestii: w jakim kierunku mają się toczyć dalsze obrady, oraz czy państwa zachodnie, zgodnie ze swoimi deklaracjami, szczerze pragną dyskusji nad ustaleniem programu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, w myśl uchwały Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Odtąd, po trzech już tygodniach obrad, do tego przede wszystkim zmierzają taktyka przedstawicieli naszego obozu, którzy — jak słychać ze strony poinformowanej — postanowili posta-

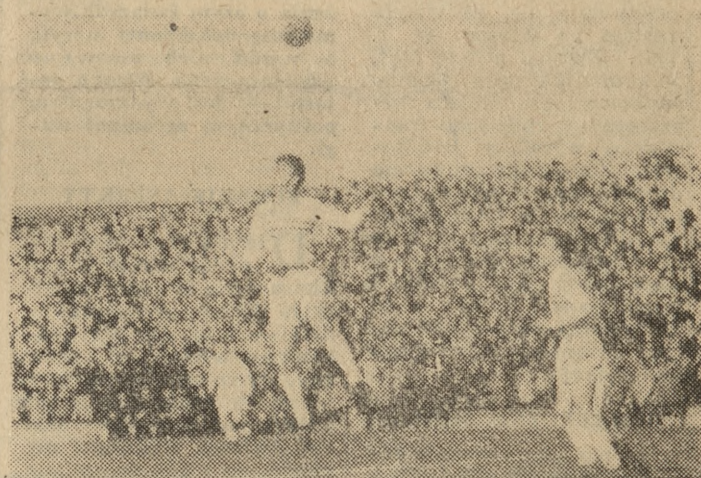
wić to zagadnienie z całą ostrością, aby skłonić Zachód do sprecyzowania swego stanowiska. W tym też duchu ujęte było poniedziałkowe przemówienie delegata radzieckiego, Zorina, który, aczkolwiek w kurtuazyjnej formie, cechującej obrady komitetu, stanowczo rozprawił się z piętkową deklaracją przedstawicieli USA, Eatona, na temat intencji delegacji zachodnich.

Przewodniczył delegat Francji Moch. Przemówienie Zorina wypełniło większość posiedzenia. Poza nim zabierali krótko głos tylko Moch i Eaton, próbując prostować niektóre cytaty przytoczone przez delegata ZSRR. Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek, na godz. 10.30. (PAP)

Z oficjalną wizytą
do W. Brytanii

Agencja France Presse ogłasza szczegóły na temat wyjazdu gen. de Gaulle'a z oficjalną wizytą do Anglii. Wyjazd ten nastąpi we wtorek o godz. 11.15 z lotniska Orly. Samolot „Caravelle”, na którego pokładzie gen. de Gaulle odbędzie podróż, wylądować na lotnisku londyńskim Gatwick o godz. 12.10 czasu londyńskiego. (PAP)

Poznańskie derby



Trybuna debieckiego stadionu zapelnily sie w dniu derbow pilkarskich (Lech — Olimpia 5:2) ponad osiemnastu tysiacami wziozow. Byli oni swiadkami ciekawego, na dobrym poziomie i fair przeprowadzonego pojedynku pomiedzy miejscowymi rywalami. Debieccy bombardierzy przypomnieli swoje najlepsze czasy: piec gol w bramce przeciwnika. Druzyna Olimpii wypadla dobrze. Podobala sie szczegolnie w drugiej polowie meczu, kiedy gra wyrównala sie, a gorace sytuacje przenosily sie z jednej bramki pod drugą.

Obszerniejsze wyniki spotkań i tabele, podajemy na str. 6.

Fot. — K. Przychodźki

Wielkopolscy
Mistrzowie

Mistrzostwa Europy
w tenisie stołowym

W rozgrywanych w Zagrzebiu mistrzostwach Europy w tenisie stołowym odbywały się spotkania w grupach. W spotkaniach w grupie II reprezentacja Polski zmierzyła się z drużyną NRD. Mecz zakończył się porażką Polek 1:3.

W meczu z reprezentacją Bułgarii pingpongistki polskie odniosły zwycięstwo 3:0.

Dalsze zwycięstwo odniosły zawodniczki Polski w spotkaniu z Danią, wygrywając 3:0.

Grająca w grupie I męska reprezentacja Polski pokonała Walię 5:0. (PAP)

W 15 rocznicę wyzwolenia Węgier

Uroczysty koncert w Warszawie

4 bm. w sali Teatru Dramatycznego w Warszawie odbył się z okazji 15-rocznicy wyzwolenia Węgier uroczysty koncert zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu.

W prezydium uroczystości zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — S. Jędrzychowski i A. Rapacki; sekretarze KC PZPR — J. Albrecht i R. Strzelecki; zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: przewodniczący CK SD St. Kulczyński i wiceprezes NK ZSL B. Podędwórny; wiceprezes Rady Ministrów — E. Szyr.

W prezydium zasiadł również ambasador WRL w Polsce J. Katona.

Po krótkim zagajeniu przez prof. St. Kulczyńskiego przemówienie poświęcone bratnim Węgom, wygłosił wiceprezes Rady Ministrów E. Szyr.

Następnym mówcą serdecznie powitany przez obecnych

Kraków rozpoczął
obchody 1000-lecia

W Krakowie — stolicy Piastów i Jagiellonów, kolebce polskiej kultury i skarbnicy pamiątek narodowych oraz najwspanialszych zabytków sztuki — zainaugurowano 4 bm. na wspólnej sesji wojewódzkiego i miejskiego komitetów Frontu Jedności Narodu obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego na Ziemi Krakowskiej. (PAP)

był ambasador WRL w Polsce J. Katona, który zapoznał zebranych z problemami rozwoju gospodarki i innych dziedzin życia Węgier.

W części artystycznej koncertu wystąpili artyści węgierscy i artyści scen warszawskich oraz Zespół Pieśni i Tańca ZZK. (PAP)

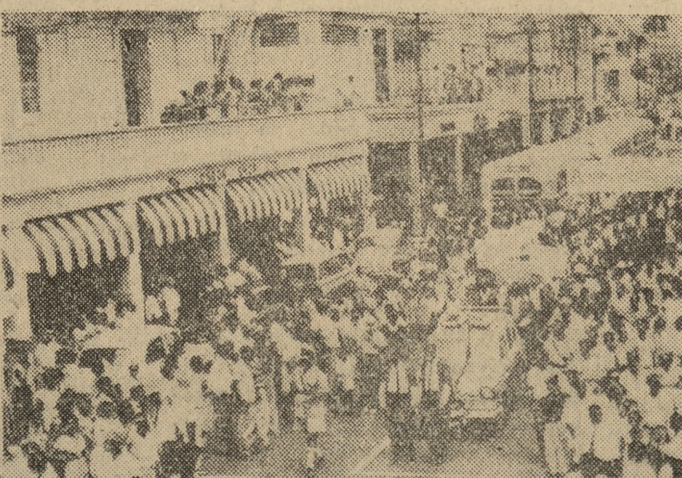
(Artykuł pt. „15 lat nad Dunajem i Cisą” czytaj na str. 2).

Przeciwko
rasizmowi

Sytuacja w Unii Południowo-Afrykańskiej pozostaje nadal napięta. W miejscowości Welkom doszło do starcia między policją a ludnością murzyńską, podczas którego zostało rannych 11 Afrykańczyków i dwóch policjantów.

Na zdjęciu manifestacja studentów w Kingston (Jamaika).

Fot. — CAF



Szczególnie mili byli generałowie

Adenauer o wizycie w USA i Japonii

W przemówieniu transmitowanym przez radio i telewizję kanclerz Adenauer oświadczył w poniedziałek, że jest „wyjątkowo zadowolony” ze swych rozmów przeprowadzonych w USA. Podróż do USA — mówił on — była „konieczna”, ponieważ wydawało mu się niezbędne, aby przed spotkaniem na szczycie „wyrazić opinię o głównych problemach, wysłuchać opinii Stanów Zjednoczonych oraz móc ustalić, że jesteśmy we wszystkich sprawach zjednoczeni”.

Przekonując swych słuchaczy o „wielkim zrozumieniu” w USA dla zagadnień wywołanych przez NRF, Adenauer podkreślił, że „szczególnie amerykańscy generałowie byli wyjątkowo mili i przyjaźnieli”. Z podróży do USA największe wrażenie wywarli

na Adenauera... systemem urządzenia wojskowych na Alasce i na Hawajach.

Jeśli chodzi o wizytę w Japonii, to zachodnioniemiecki kanclerz zwrócił uwagę przede wszystkim na antykomunistyczny charakter rządu japońskiego. „Wskutek tego Japonia ma pewne trudności ponieważ Chiny były kiedyś jej głównym rynkiem eksportowym” — przyznał Adenauer, zapewniając jednocześnie, że chciałby pomóc Japonii w utrzymaniu jej „ducha wolności”. (PAP)

Po zgonie
króla Kambodży

W związku ze zgonem króla Kambodży Narodoma Suramarita przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował decesję kondolencyjną do następcy tronu, premiera Kambodży księcia Narodoma Sihanouka. (PAP)

Niezawisłość Federacji Mali

Według doniesień Agencji France Presse, w poniedziałek zostały podpisane w Prezydium Rady Ministrów układy w sprawie niezawisłości federacji Mali w łonie wspólnoty francuskiej oraz współpracy z Francją. Układy wejdą w życie po ratyfikacji parlamentów Francji i Mali, tj. prawdopodobnie w czerwcu br. (PAP)

Krótko

Slask przoduje

Mieszkańcy woj. katowickiego przodują w akcji budowy szkół — pomników Tysiąclecia. Dotychczas wpłacili oni na ten cel blisko 220 mln. zł.

500 mln zł kredytu

W I kwartale br. placówki przedsiębiorstwa Obsługi Ratalnej Sprzedaży udzieliły klientom kredytów na sumę prawie 500 mln zł. Kwota ta stanowi ok. 65 proc. całości kredytów udzielonych ludności na ratalne zakupy artykułów przemysłowych.

Śnieg w Białymstoku

Po kilku dniach ocieplenia — w poniedziałek rano mieszkańców Białostocznego znowu zaskoczył obfity, gęsty śnieg, który pokrył białym całunem pola i ulice miast.

Pierwsza na Podhalu

W niedzielę 3 bm. wmurowany został akt erekcyjny pod budowaną w Niedzicy pierwszą na Skalnym Podhalu szkołę — Pomnik Tysiąclecia.

Pechowe wagary

Ponad 20 godzin drużyny ratunkowe w jednej z kopalń Chrzanowsko-Olkuskiej Nierki Górniczej, walczący o wydobyć się spod ziemi i utrzymanie przy życiu ucznia Zasadniczej Szkoły Górniczej w Starczyńowie, 19-letniego Antoniego Serociuka, który wybrał się na wagary i w czasie jazgi wpadł do głębokiego tunelu.



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniak, miejscowego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk. Działający serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

15 lat nad Dunajem i Gisą

Wielkie święto narodu węgierskiego

Z Budapesztu do Szekesfehervar prowadzi stara, historyczna droga. Zbudowali ją Rzymianie, władający ówczesną Pannonią, zakładający tam miasta i osiedla — wśród nich Szekesfehervar — rzymskie Alba Regia.

Przed 15 laty Szekesfehervar — stare, pełne zabytków miasto koronacyjne królów węgierskich — powitało wyzwolenie jako ośrodek prowincjonalny, o zaledwie 32 tysiącach mieszkańców, zamknięty w historii, w zatęchłej atmosferze feudalizmu, przemożu, bied.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU

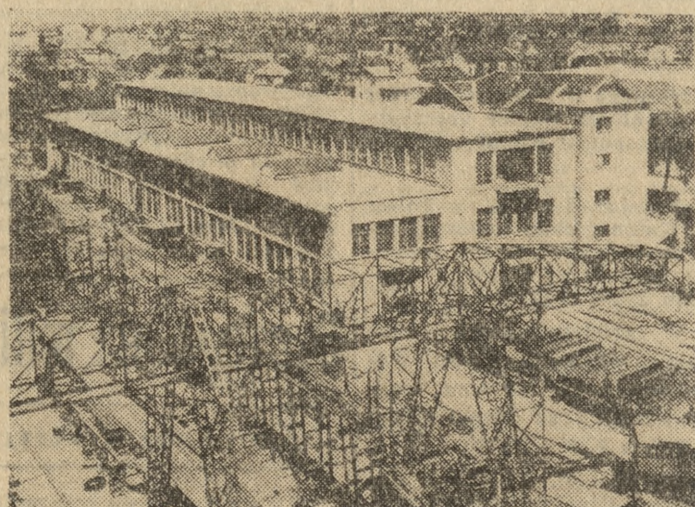
W ciągu minionych lat dużo mówiono o nowych, powstałych na Węgrzech miastach wielkiego przemysłu: Sztalinvaros, Komle, Varpalota, Kázinobaroika. O takich miejscowościach jak Szekesfehervar słyszało się dość rzadko. A przecież dziś — po 15 zaledwie latach jest to zupełnie nowe miasto. Ludność przekroczyła 60 tysięcy i ma wkrótce wzrosnąć do 75 tys.

Obok pieczętowania restaurowanych zabytków wyrosły nowe dzielnice mieszkalne. Z jednego przed wyzwoleniem zakładu, który coś niecoś miał wspólnego z przemysłem wielkiej fabryki — wyrosły jedno z największych w kraju zakłady włókiennicze. Tysiące ludzi znalazło pracę w dużej fabryce telewizorów, w fabryce silników, w elektrowni, cegielni, w powstającym dużym kombinacie aluminiowym.

OGROMNY SKOK

Podobne przemiany objęły całe Węgry w ciągu ubiegłych lat piętnastu. Te właśnie przemiany, poważne osiągnięcia w gospodarce i kulturze, w rozwoju nauki, w polepszeniu warunków bytowych ludności — podsumowuje dziś naród węgierski, uroczysto obchodząc 15 rocznicę

Wielki krok naprzód zrobił na Węgrzech przemysł stoczniowy. W tych dniach spuszcza się na wodę 2 jednostki o wyporności 1.500 ton każda, wyprodukowane na zamówienie Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: Zakłady budowy statków im. Gheorghiu-Dej. Fot. — CAF



wyzwolenia kraju z jarzma faszystowskiego.

Z bilansu tego wynika podstawowy wniosek — taki sam, jaki wysnuł nasz naród, spoglądając na przebytą drogę z perspektywy 15 lat Polski Ludowej: jeśli Węgry jak i Polska potrafiły w ciągu tak krótkiego okresu czasu podnieść się z wielowiekowego zacofania do poziomu krajów uprzemysłowionych, rozwiniętych gospodarczo — to stało się to możliwe tylko w warunkach władzy ludowej.

Swoje piętnastolecie Węgry świętują jako naród skonsolidowany, w którego bycie w ciągu ubiegłych trzech lat nastąpiło dalsze pogłębienie procesów demokratyzacji życia politycznego i porządkowania gospodarki narodowej.

NASZA WSPÓLPRACA

Pobyt polskiej delegacji par tyjno-rządowej na Węgrzech, niedawna rewizyta czolowych przedstawicieli węgierskiej partii i rządu w naszym kraju, podpisanie wieloletniej umowy o wzajemnej wymianie towarowej w latach 1961—65 — wyraźnie wskazują, że współpraca naszych narodów będzie się nadal rozszerzać i pogłębiać z obopólną korzyścią, ułatwi i przyspieszy rozwój obu krajów.

Krzysztof Zarewicz

Z kroniki sądowej

Produkowali kłódki... na złom

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, trafiła niecodzienna sprawa, w której stan faktyczny — według aktu oskarżenia — przedstawia się następująco:

W 1958 roku Przedsiębiorstwo Obróbki Metali nr 2 we Wronkach (pow. Szamotuły) rozpoczęło produkcję kłodek tzw. górniczych. Dokumentacja techniczna i oprzyrządowanie kłodek sporządzone były przez POM, natomiast prace wykonywali więźniowie. Po jakimś czasie sprzedano pierw-

szą partię — 13 tys. sztuk. Reakcją była seria reklamacji. Zła produkcja poszczególnych detali i niedbale montaż spowodowały wyprodukowanie kłodek niespodzianek. Odnaczali się one tym, że trudno je było zamknąć lub po zamknięciu otworzyć. Słowem — nadawały się tylko na złom. Do takiego też wniosku doszła komisja i zdyskwalifikowała 31 tys. kłodek. Partacka robota naraziła przedsiębiorstwo na blisko ćwierć miliona złotych straty.

W związku z kłódkową aferą prokurator postawił w stan oskarżenia głównych inżynierów — E. Staszewskiego i F. Sadowskiego oraz kierownika kontroli technicznej J. Hajacę. (ak)

„Koziołki“

Na 151 Poznańską Grę Leczbową „Koziołki“ na dzień 3 bm. wpłynęły 563.753 zakłady o łącznej wartości 1.691.259 zł. Fundusz nagród wynosi 920.192,45 zł.

W wyniku publicznego komisijnego losowania, które odbyło się w Ostrowie Wlkp. zostały wylosowane następujące numery wygrywające: 5, 15, 16, 24, 36 (na)

SPRAWY NIEMIEC

STRACH PRZED POKOJEM

Pod tym tytułem tutejsza „Kölnische Rundschau“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym broni Adenauera przed zarzutami za kłócania pokoju światowego. Prowadząc swą myśl przy pomocy wyświechtanych sloganów antyradykalnej propagandy dziennik zapewnia w konkluzji, że „to nie odprężenie jest tym czego się boi Adenauer“ lecz „kapitulacja Zachodu przed Moskwą“. Pomijając użyte tu „argumenty“ — zamieszczenie komentarza na ten temat w dzienniku obliczonemu wyraźnie na rynek wewnętrzny, może być traktowane jako dowód wzrastającego w społeczeństwie NRF zrozumienia istotnej sprzeczności między polityką Adenauera a aktualnym rozwojem sytuacji międzynarodowej.

AMBASADA POUCZA

Ambasador boński w USA, Grewe — coraz częściej występujący w roli teoretyka polityki adenaurowskiej — „ostrzegł“ ponownie Zachód przed jakimikolwiek kompromisami ze Związkiem Radzieckim w odniesieniu do problemu Berlina oraz problemu Niemiec jako całości.

Grewe, wygłaszając odczyt w Haverford College, zapewnił kategorię swych słuchaczy, że neutralizacja Niemiec i wyłączenie Bundeswehry z NATO oznaczałoby kompletne załamanie się atlantyckiej wspólnoty.

NIEZADOWOLENIE

Kancelarz Adenauer i prezes Federalnego Zrzeszenia Przemysłu Niemieckiego (BDI) Fritz Berg — wypowiedzieli się ostro przeciw zachodniomemieckim przedsięwzięciom, które na nie dawno zakończonych Targach Lipskich wykazywały zbyt wiele „życzliwości wobec Wschodu“.

W ich oświadczeniu, opublikowanym przez urząd prasowy NRF, czytamy m. in. „Jesteśmy obaw przeko-nani, że zachowanie się nie których, w większości czolowych, firm jest godne po- tępienia oraz szkodliwe dla interesów republiki federalnej i narodu niemieckiego“.

ZMIANY W USTAWIE

Bundestag uchwalił nowelizację obowiązującej w NRF ustawy wojskowej. Nowela przewiduje m. in. przedłużenie okresu szkolenia dla kandydatów na oficerów rekrutujących się z tzw. „białych roczników“ (1927—1937) o dalsze dwa lata, przedłużenie powszechnego obowiązku wojskowego z 35 do 40 roku życia.

ZAP

GŁOS OBSERWATORA

„Zrobiliśmy dużo“

Po wizycie we Francji

Wizyta premiera Chruszczowa we Francji dobiegła końca. Paryż ujrzał jednak niedługo szefa rządu radzieckiego wprawdzie już nie w charakterze gościa prezydenta de Gaulle'a, lecz jako uczestnika jednej z najdonioślejszych konferencji szefów rządów. Na tej to konferencji skrytykują się wyniki politycznej wizyty premiera Chruszczowa, a ściślej mówiąc — jego rozmów z prezydentem de Gaulle.

Rozmowy te dotknęły kluczowych problemów obecnej sytuacji: nadchodzące spotkanie na szczycie, rozbrojenie, problemu niemieckiego łącznie ze sprawą Berlina, możliwości umocnienia pokoju w Europie, rozwoju stosunków radziecko-francuskich.

Premier Chruszczow zaprosił prezydenta de Gaulle'a do Związku Radzieckiego. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem i przewiduje się, że wizyta nastąpi na wiosnę w r. 1961. Zwraca uwagę fakt, że komunikat poświęca stosunkowo sporo miejsca rozszerzeniu radziecko-francuskiej wymiany handlowej. Zapowiada zawarcie długofalowego układu handlowego do r. 1965 włącznie. Jeżeli dodamy do tego dwa podpisane układy — o współpracy kulturalnej i naukowo-technicznej — to otrzymamy cały obraz objęty ramami oficjalnego komunikatu.

POLITYCZNE ECHA

Lecz sprowadzanie rezultatów wizyty francuskiej premiera Chruszczowa tylko do oficjalnych dokumentów — w niczym nie pomniejszając ich wagi — byłoby zubożeniem jej o całą tę żywą i gorącą część przyjęcia, którym huczał Paryż i którym rozbrzmiewała cała Francja, którego echa polityczne docierały do stolic i które tak bardzo złośliło a nawet niepokoiło prasę zachodniomemiecką. To bowiem przyjęcie pokazało jak głęboka i szczerza jest przyjaźń obydwu narodów i jak żywe są tradycje tej przyjaźni. Musiała to przynać nawet prasa pravicowa.

Chruszczow utrafił z właściwą sobie bezpośredniością w jeden z najistotniejszych elementów psychiki francuskiej — w zmysł humoru. Jego błyskotliwe repliki, aluzje, przysłowia zjednały mu natychmiast Paryż, a później Francję. Ale znowu nie znajomość psychologii odegrała tu najważniejszą rolę.

Premier Chruszczow w swoich wystąpieniach w taki sposób poruszył centralne problemy ogólnej sytuacji politycznej, że na ich tle historia Francji zagrała żywymi barwami, a jej wielkość skojarzyła się w umysłach wielu słuchaczy z perspektywami zapewnienia Europy trwałego bezpieczeństwa i pokoju. Warto przy tym zwrócić uwagę na dwie znamienne chwile milczenia, jakie miały miejsce podczas przebiegu wizyty. Jedno — skrupione milczenie Chruszczowa, gdy zwiadał historycz-

ne pole bitwy pod Verdun i drugie — pełne wewnętrznej napięcia milczenie tu mów na rynku w Reims, gdy Chruszczow wygłaszał swoje przemówienie poświęcone sprawie niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą militarizm niemiecki — ten sam spod Verdun i spod Stalingradu, ten sam — uosobiony w adenaurowskiej Bundeswehrze. Tego przemówienia Chruszczow nie przerwał ani razu oklaski a ich grzmot rozległ się dopiero po jego ostatnim słowie.

Nikt chyba nie sądził, że spotkanie Chruszczow — de Gaulle przyniesie jakiegoś natychmiastowego i rewelacyjnego wyniku. „Pracowaliśmy dobrze i zrobiliśmy dużo“ — oświadczył premier Chruszczow. Już sam fakt bezpośredniego spotkania na 6 tygodni przed kulminacyjną konferencją, niezaprzeczalny fakt radziecko-francuskiego zbliżenia o czym świadczą wymowne dokumenty wizyty a wśród nich umowy o współpracy na różnych polach — jest wydarzeniem politycznym ogromnej wagi.

POLSKIE ASPEKTY

Dla nas oczywiście ważne są przede wszystkim polskie aspekty tej wizyty. Wysły one najdobitniej — i to nie przypadkiem — właśnie w Reims, gdy premier Chruszczow specjalnie podkreślił, że ani Polska ani Czechosłowacja ani Związek Radziecki nie zgodzą się nigdy na zmianę granic. Aspekty polskie wystepowały i przy innych okazjach — wszędzie tam, gdzie szef rządu radzieckiego mówił o niezmiennie pozytywnych skutkach, jakie miałyby dla pokoju europejskiego współpraca radziecko-francuska.

Tadeusz Rojek

Najpierw pokażcie, co umiecie

0 szkoleniu zawodowym i zatrudnianiu młodzieży

W „Wiepofanie“ młodzież ZMS ogłosiła I półroczny br. okresem wzmoczonego postępu technicznego. Zespoły i detale z pieczęcią „postęp techniczny“ brane są do obróbki w pierwszej kolejności. 19 członków ZMS uczy się na kursie czeladniczym, a 11 — na mistrzowskim. Młodzi inżynierowie zorganizowali „koło pomocy naukowej“ dla 40 uczniów fabryki. Odbyło się już 6 wykładów...

Opieka ZMS

W Fabryce Wagonów HCP, kierownictwo powierzyło organizację ZMS pieczęć nad działem szkolenia zawodowego. Organizacja wystąpiła z wnioskiem o przeprowadzenie wśród załogi egzaminów ze znajomości rysunków technicznych oraz obowiązkowych kursów z tego przedmiotu, tworzy się przy pomocy NOT i Klubu kółka samokształceniowe, studiujące zagadnienia budowy nadwozi, podwozi, oświetlenia, itp...

W ZNTK, inżynierowie i technicy — członkowie ZMS, zobowiązali się pomagać młodym robotnikom w opracowywaniu technicznych wniosków racjonalizatorskich; postulują zorganizowanie kursów, na których chętni zapoznawaliby się z budową lokomotyw spalinowych i elektro-wozów.

Oto kilka przykładów, wygotowanych z dyskusji na miejskiej naradzie młodych inżynierów i techników, zorganizowanej przez KM ZMS.

Czy narada swe zadanie spełniła? I tak i nie.

Jakie cele postawiła młodym inżynierom instancja miejska?

Przede wszystkim: włączenie się do rozwoju techniki w ogóle; przekazywanie zdobytej wiedzy robotnikom; organizowanie współzawodnictwa pracy; rozwijanie racjo-

nalizatorstwa i wykrywanie rezerw produkcyjnych oraz zwiększenie liczby organizacji ZMS.

Gdzie młodzieńcy rozmach?

Była to narada młodych inżynierów i techników, a więc grupy, która powinna spełnić rolę tarana uderzeniowego, skierowanego na konserwatyzm i rutynę w naszej technice. Grupy, która nie powinna bezkrytycznie zgadzać się z stosowanymi u nas tradycyjnymi konstrukcjami, technologią, normami zużycia materiałów, kosztami wyrobów; nie zgadzać się bezkrytycznie z brzydotą budowanych domów i setek innych przedmiotów. O tych sprawach jednak niewiele było w referacie, a w dyskusji — 1 głos!

Przyjemność spojrzenia na sprawy techniczne, nie pobudza wyobraźni jak nasze socjalistyczne społeczeństwo wyglądać ma za lat np. 20. Gdzie więc ta przyszłowiowa światoburczość młodych? Czy tylko w okrzyku: „Młodzież wola grom-

kim głosem! Więcej opieki nad młodzieżą, postawienia jej na odpowiedzialne stanowiska, a wtedy ta młodzież da więcej“ (cytat dosłowny) — ma się ona przejawiać?

...A przedtem dać więcej nie można? Czyż zaraz po studiach funkcja młodego konstruktora, młodego technologa bądź asystenta — nie jest poważnym stanowiskiem? Czy tylko fotel kierownika ma w sobie coś, co dodaje szczególnej wiedzy i rozumu?

Nie narzekajcie...

Proszę mnie źle nie rozumieć. Nie jestem przeciwnikiem pomocy i awansu dla młodzieży. Ale, gdy widzę 25-letniego atletycznego młodzieńca, narzekającego z bólem głosem na brak opieki — to mnie strach ogarnia. Czy to młode pokolenie nie jest przypadkiem zbyt wygodne? Można by więc także gromkim głosem zakrzyknąć: „Młodzie! Pokażcie co nowego umiecie stworzyć w technice, technologii i organizacji przemysłu!“ A wtedy stanowiska będą konsekwencją takiego działania.

Paweł Chmaj

Projekty szkół – też ważne

Kłopoty typowego budownictwa

Według specjalnego zarządzenia Ministerstwa Oświaty, budownictwo szkół nie powinno korzystać niemal wyłącznie z typowych i powtarzalnych (czyli nie wymagających adaptacji) projektów, opracowywanych dla całego kraju przez Biuro Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Miejskiego w Warszawie. W roku bieżącym około 76 proc. szkolnych inwestycji ma być zrealizowanych w ten właśnie sposób.

Dotychczas najwyższy stopień stypendyzowania budownictwa szkół osiągnięto w województwie wrocławskim już tylko 54 %, w województwie bydgoskim – 93 %, w województwie warszawskim – 91 %, w lubelskim – 86 %, w województwie katowickim tylko 54 %, a w województwie 50 %, a w samym Krakowie zaledwie 20 %.

Na pewno zróżnicowanie to wiąże się bezpośrednio z am-

ten sposób teoretycznie wygląda sprawa typizacji w szkolnym budownictwie.

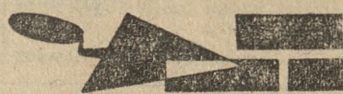
TEORIA? OWSZEM ALE PRAKTYKA...

A praktyka? Ta, niestety, nie przebiega tak składowo, jakby to wynikało z teoretycznych założeń. Jest w niej wiele potknięć, niedociągnięć, a także niekonsekwencji.

Przed wszystkim sprawa budowy podstawowa – jakość obowiązujących projektów typowych. Samo pojęcie projektu typowego jest już niejako synonimem oszczędności w budowie, a także jej przyspieszenia. Projekty typowe powinny bowiem przewidywać stosowanie nowych materiałów budowlanych – znormalizowanych prefabrykatów. Tymczasem poważna część obowiązujących projektów przewiduje tradycyjne materiały i metody budowania. Jak zresztą może być inaczej, skoro na 50 aktualnie obowiązujących – 20 projektów opiera się na normatywie ni mniej ni więcej tylko z...

1953 roku. A od tego czasu wiele zmieniło się w naszym budownictwie. Projekty również w bardzo tradycyjny sposób rozwiązują funkcjonalne założenia budynku szkolnego – jego rolę, wykorzystanie, itp.

Na szczęście – jak obiecuje Ministerstwo Oświaty



– w roku bieżącym wycofanych zostanie wiele projektów, nie odpowiadających aktualnym wymaganiom. Ponad 40 nowych projektów opierać się będzie już na najnowszym normatywie architektoniczno-budowlanym.

Niska jakość typowych projektów, to jednak nie tylko sprawa ich technicznego zacięcia, ale również niedbałości w samym rysunkowym i obliczeniowym wykonaniu. Zdaniem się np., że długość budynku jest niezgodna z sumą w miarow poszczególnych pomieszczeń i grubością ścian. Różnica – „tylko” 30 cm... Taki plan trzeba przerobić, przerysować, przeliczyć. Zresztą niejednokrotnie trzeba to robić również z planami błędnie wyliczonymi, odbitki bowiem każdorazowo wykonywane na zamówienie terenowego inwestora, bywają miejscami nieczytelne. Drobnostka to, co prawda, ale jednak kosztuje i... irytuje.

ADAPTACJE PROJEKTÓW TYPOWYCH

To oczywiście, że projekty typowe, nawet te najlepsze, nie mogą uwzględnić specyficznych właściwości różnych zakątków kraju, dlatego zazwyczaj są adaptowane. Oczywiście, adaptacja musi być tańsza niż projekt wykonany na indywidualne zamówienie. Tymczasem niejednokrotnie koszt adaptacji przewyższa koszty indywidualne go projektu. Miejscowi projektanci bowiem, zamiast niezbędnych zmian i przystosowań, za wszelką cenę starają się na projekcie typowym pozostawić piętno swej indywidualności.

Jeżeli projekt wymaga rzeczywistej generalnych przeróbek, których koszt przewyż-

sza koszt indywidualnego projektu – na pewno trzeba skorzystać raczej z tego ostatniego. Nikt bowiem nie powiedział, że każda bezwzględnie szkoła musi być budowana według typowego projektu. W całej tej sprawie należy zachować wiele rozsądku i rzetelności, zarówno ze strony miejscowych projektantów, jak i inwestorów.

Dążyć jednak trzeba do tego, by – zgodnie z planem – 76% nowych szkół zbudowano rzeczywiście według projektów typowych, bo to i tańiej i szybciej. Warto też chyba postarać się, aby kuratoria oprócz katalogów posiadały także komplet gotowych do kumentacji, albo żeby biuro projektów w Warszawie otrzymywało kredyty na wyprodukowanie pewnej ilości egzemplarzy projektów na zapas. Wtedy na pewno skróciłby się wydatnie czas wdrożenia zamówionego projektu od biura do inwestora. Nie sposób bowiem przejść do porządku nad tym, że jeszcze dzisiaj do wielu inwestorów nie dotarły projekty zamówione w grudniu ubiegłego roku.

AGES

Nad wodą...



Pierwsze ciepłe dni wiosenne zwabiły „maluchów” nad wodę. Za wcześnie jeszcze na brodenie, ale wygrzewać się nad rzeką już można...

Fot. — K. Przychodzki

Prawo i życie

Psychicznie chory

Ubezwłasnowolnienie całkowite może nastąpić na podstawie postanowienia sądu w stosunku do osoby, która – jak głosi prawo – „wskutek choroby psychicznej albo niedorozwoju psychicznego, nie jest w stanie kierować swoim postępowaniem”.

Osoba ubezwłasnowolniona całkowicie traktowana jest pod względem prawnym, jak osoba małoletnia, a więc ustanawia się dla niej opiekuna, który ją reprezentuje i zarządza jej majątkiem.

Na tle sprawy, w której mąż i siostra pewnej osoby łącznie wystąpili o orzeczenie jej ubezwłasnowolnienia, Sąd Najwyższy ustalił, jak powinno być przeprowadzone postępowanie o ubezwłasnowolnienie osoby psychicznie chorej.

Sąd, przed którym toczy się postępowanie o ubezwłasnowolnienie – powinien w pełni wykorzystać przysługujące mu uprawnienia w

dażeniu do ustalenia prawdziwego stanu rzeczy. Sąd ma obowiązek bezpośredniego przeprowadzenia wszystkich dowodów w sprawie, nie zadowolając się poczynaniami wnioskodawców. Sąd musi mieć na względzie, że w tego rodzaju sprawach, ustalenie podłoża faktycznego, a więc stwierdzenie choroby lub umysłowego niedorozwoju człowieka, wymaga szczególnej pieczołowitości, oraz że sprawy te mają ważne znaczenie społeczne.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, osoba, której postępowanie dotyczy, musi być zbadana przez biegłych psychiatrów (w razie potrzeby, musi być skierowana na dodatkowe na obserwację do Zakładu dla Nerwowo Chorych) oraz musi być wysłuchana przez sąd na rozprawie, w miarę potrzeb, w obecności biegłego lekarza. Wszystkie te środki mają właśnie na względzie, by sąd, orzekający mógł nabrać pełnego przekonania, że istotnie dana osoba jest psychicznie chora w stopniu, uzasadniającym jej całkowite ubezwłasnowolnienie.

W sprawie rozważanej przez Sąd Najwyższy, stan był taki, że Sąd Wojewódzki zadowolili się jednym biegłym lekarzem – który, opinii swą, zresztą bardzo powierzchowną, wydał nie wprost wobec Sądu Wojewódzkiego, lecz za pośrednictwem Sądu Powiatowego. Ponadto, Sąd Wojewódzki nie dokonał na zainteresowanej słuchania osoby za interesownej w sposób, który by mógł dać podstawę do oceny jej stanu zdrowia.

Wreszcie Sąd Wojewódzki nie rozważył należycie twierdzenia tej osoby, że jej mąż i siostra od kilku lat wykazywali wrogi wobec niej nastawienie, i że w swym wystąpieniu przeciwko niej, kierowali się względami osobistymi. Zarzuty te powinny być być sprawdzone drogą przesłuchania odpowiednich świadków.

Wobec takich uchybień, Sąd Najwyższy uchylił postanowienie nie Sądu Wojewódzkiego, orzekające ubezwłasnowolnienie całkowite żony i siostry wnioskodawców, i przekazał sprawę do Sądu Wojewódzkiego w celu ponownego jej rozpatrzenia.

W. N.

Perskie oko

Pozory i miraż

Przed kilku dniami przeczytałem w „Głosie” artykuł postulujący reformę pisowni polskiej w sensie zlikwidowania „ó”, „rz”, „ch” i podobnych. Publicysta „Głosu” cytował właściwie fragmenty miesięcznika „Wychowanie”, lecz sam gorąco poparł projekt. Dowiedziałem się przy okazji jakie to kolosalne udogodnienia miałyby nasze dziaćki, gdyby nie musiały obciążać młodej pamięci tym, który to wyraz pisze się przez „ó”, a który przez „u” itd. Potem jednak wytoczono najważniejszy argument: ekonomiczny. Z powodu dość częstego używania znaków „rz”, „ch” marnuje się wielka ilość drewna.

Roztoczył się przede mną obraz pełen optymistycz-

nych perspektyw. Przypomniałem sobie własne kłopoty szkolne z pisownią i ogarnęło mnie rozczulenie, a trochę i zazdrość, na myśl, że wstępujące w progi szkolne pokolenie nie będzie już miało tych problemów.

Potem pomyślałem o naszych pięknych lasach, bo jestem miłośnikiem przyrody. Przecież co pięćdziesiąte drzewo pada z powodu używania „rz” i „ch”. A gdyby tak jeszcze zlikwidować „sz” i „cz” wówczas można by wyeliminować z wyrębu co trzydzieste drzewo. Jakież to piękne!

Tutaj jednak spojrzałem z niepokojem na maszynę do pisania, bowiem właśnie miałem zasiąść do pisania artykułu. Gdyby rzeczywiście doszło do speł-

nienia życzeń publicystów „Wychowania”, trzeba by w maszynach wmontować jakieś nowe znaki zamiast „sz” i „cz”. Ile takich maszyn jest w Polsce? Brrr... ciarki przechodzą na samą myśl. A potem wszystkie drukarnie, w których należałoby zainstalować nowe czcionki we wszystkich krajach pisma. Rany boskie, co za robota!

Ale na tym nie koniec. Jakże to będzie? Mamy teraz w użyciu podręczniki szkolne ze starą pisownią. Przypuśćmy, że od nowego roku zaczniemy uczyć dzieci nowej pisowni. No, to chyba nie zostawimy tych starych podręczników, bo nas dzieci wysmieją. W jednych tak piszecie, w innych inaczej? Więc co, przedrukujemy wszystkie obowiązujące młodzież książki?

Ale i na tym nie koniec. Pozostaje cała współczesna proza polska i poezja. Czy ją wydrukujemy „apiąc” od nowa (bo jeśli chodzi o wydawnictwa do 1939 r., to moglibyśmy się wygnać, że to spuziczna po kapitalizmie)?

A przejdźmy się po mieście i poczytajmy trochę napisów na szyldach, neonach, drewnianych reklamach i przeróżnych innych formach zwracania uwagi przechodnia na towary, usługi itp. Toż to wszystko będzie musiało być od nowa zbudowane. Z czego? Oczywiście, z drewna.

Powoli piękne sny zaczynają pierzchać. Zamiast wspaniałych lasów uratowanych przez reformatorów, zobaczmy pustynie na miejscu tych lasów, które trzeba było przeznaczyć na przedruk liczących dzieł, podręczników, druków urzędowych, na budowanie nowych szyldów, reklam. Być może, iż po latach taka zmiana okazałaby się efektywna. Przypuszczam jednak, że teraz, dziś położyłaby naszą gospodarkę drewnem na obie łopatki.

Jesteśmy na pewno zbyt ubodzy aby sobie na taki eksperyment pozwolić. I chyba nie prędko się na to zdobyjemy, choć niewątpliwie logika się zżyma na owe dziwaczne „rz” i inne. Warto jednak przy okazji takich pomysłów nie dać się złudzić pozorami zysków. Przy bliższym poznaniu mogą się one łatwo okazać mirażami.

Mieczysław Skąpski

Polacy na świecie

HERB POZNANIA W JOSE C. PAZ

(Argentyna) Stowarzyszenie Polaków „Poznań” w miejscowości Jose C. Paz (Argentyna) dokonało w swej siedzibie uroczystego odsłonięcia herbu miasta Poznania.

PIEŚŃ POLSKA W RADIO

Rozgłośnia argentyńska „Excelsior” nadała specjalną audycję poświęconą muzyce i pieśni polskiej w wykonaniu artystów polonijnych. Audycja ta została powtórzona przez radio Phoenix (Urugwaj).

STUDENCI W SYDNEY

(Australia). Na wyższych uczelniach w Sydney studiuje około 150 Polaków. Stu polskich studentów zapisanych jest na uniwersytecie Nowej Południowej Walii. Część z nich równocześnie studiuje i pracuje zarobkowo.

WYSTAWA ZNACZKÓW POLSKICH

(Francja). Francuski Klub Filatelistyczny „Lens - Philatelique” zorganizował w Lens doroczną wystawę znaczków pocztowych. Otwarto ją pod hasłem znaczka polskiego w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą jego wydania. Na wystawie zgromadzono wszystkie wydania znaczków polskich od 1860 r. do chwili obecnej, w tym również znaczki okupacyjne i obozowe.

PAMIĄTKI POLSKIE W NOWYM JORKU

(Stany Zjednoczone). The Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku posiada następujące zbiory zabytkowe polskie: 20 pasów słuckich z końca 18 wieku, szablę z napisem „Stefanus Batori Rex Poloniae 1585”, dwie karabele z 17 wieku, dwa miecze i dwa berdyce polskiej straży

przybocznej Augusta Mocnego oraz ryciny Daniela Chodowieckiego.

W TROSCE O MŁODE POKOLENIE

(Wielka Brytania). W Nottingham, w Anglii, odbyło się uroczyste otwarcie rozbudowanego Domu Lotnika Polskiego. Na uroczystości otwarcia podkreślono, że ma on przede wszystkim służyć polskiemu wychowaniu młodego pokolenia Polaków urodzonych na obczyźnie.

WYSTAWA FOTOGRAFIKI

Stowarzyszenie Fotografików Polskich w Londynie urządziło w lokalu polskiej YMCA indywidualną wystawę artysty – fotografa Stanisława J. Lewińskiego.

OKRUCHY POLONIJE

... Zarząd Związku Polaków w Argentynie na wniosek Polskiego Instytutu Kulturalnego w Merlo postanowił wystąpić do władz argentyńskich o nazwanie jednej z ulic Buenos Aires imieniem Polaka, bohater narodowy Argentyny, gen. Teofila Iwanowskiego.

... Polskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Montrealu obchodzi 25-lecie swej działalności.

... W Edmontonie (zachodnia Kanada) zorganizowany został drugi program radiowy w języku polskim. Audycje nadawane są raz na tydzień.

... Do nakręcanego obecnie we Francji filmu „Austerlitz” został, spośród 14-tu ubiegających się wybitnych baletmistrzów zaangażowany Polak – baletmistrz Stanisław Zmarzlik (Stanley Barry).

... Nauczyciel i działacz społeczny, dawny górnik, Antoni Dymała z Audun le Tiche we Francji obchodził 40-lecie pracy nauczycielskiej. W czasie ubiegłej wojny brał on udział w Ruchu Oporu. Jest aktywnym członkiem Sokolstwa Polskiego.

MAGAZYN

PIJANI OD CZEKOLADY

Okazuje się, że w Irlandii można się upić czekoladą, przeznaczoną dla dorosłych. Zawiera ona bowiem taką dawkę alkoholu, która wystarcza, by wprowadzić w stan zamroczenia ludzi ze „słabą” głową.

WITAMINA DLA ROŚLIN

Jak twierdzą Holendrzy, spryskiwanie roztworem witaminy „C” chroni rośliny przed szkodliwym działaniem dymu w ośrodkach fabrycznych.

POCIĄGI POD MORZEM

Projektowany w Anglii tunel pod Kanałem La Manche ma być przeznaczony tylko dla pociągów elektrycznych.

SŁODKIE „FABRYKI”

Na terenie Polski znajduje się około 1,5 mln. uli. Pszczelarze spodziewają się w tym roku bardzo dobrych zbiorów miodu. (bro)

Przed Festiwalem Ziem Zachodnich

W związku z obchodami 15-lecia wyzwolenia Ziem Zachodnich odbędą się od 6 do 8 maja br. Studencki Festiwal Kulturalny we Wrocławiu. Obok zespołów akademickich z Gliwic, Gdańska, Olsztyna, Opola, Szczecina i Wrocławia wystąpią tam również studenci Poznania. W tej chwili jest już pewny udział studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w wystawie prac studenckich, a WSE w konkursie na najlepszą audycję radiową o tematyce Ziem Zachodnich.

Z zespołów artystycznych Poznań reprezentować będą: Teatr Trójkątnej Sceny, 70-osobowy chór mieszany Politechniki, nowo powstały przy WSE teatrzyk „PEGAZ” i zespół jazzowy Ptaszyna-Wróblewski. Ponadto na wyjazd do Wrocławia kandydują: Studencki Kabaret przy UAM, zespoły estradowe Politechniki, balet WSE i inne. O tym, który z nich wystąpi we wrocławskiej imprezie zadecydują eliminacje środowiskowe w dniu 7 bm.

Program Studenckiego Festiwalu Ziem Zachodnich przewiduje także urządzenie wielkich juwenaliów. W kolorowym korowodzie nie zabraknie przedstawicieli środowiska poznańskiego. (mi)

TRZY POTRZY

Okręgowe Przedsiębiorstwo Opalem informuje, że z dniem 30 bm. upływa ostateczny termin wpłat na II ratę przydziału węgla. (na)

Dziś o godz. 17 i 20 odbędzie się w sali Klubu Oficerów przy ul. Niezłomnych 1, wieczór filmowy dla żołnierzy i członków LPZ, organizowany przez Zarząd Dzielnicy LPZ Stare Miasto. Zaproszenia wydają zarządy organizacji przy zakładach pracy wspomnianej dzielnicy. (na)

W P. D. T. zastosowano dobrą zachętę do kupna na raty; każdy towar ma tabliczkę z podaną ceną, procentem wpłaty i ilością rat. Było by wskazane, aby i inne sklepy poszły za tym przykładem. (986)

Na wyraj!



Mamy szczęście, że te pierwsze wiosenne niedziele darzą nas ładną pogodą. Skrzętnie wykorzystują ją turyści i harcerze. Opuszczają oni mury miejskie, spiesząc do pobliskich lasów lub nad jeziora dla zacerpnięcia świeżego powietrza i przygotowania się do letnich obozów i sezonowych wycieczek.

4 Poznańska Drużyna Harcerzy buszowała w minioną niedzielę na Malcie, konkretnie nad Jeziorem Maltańskim (patrz — górne zdjęcie). Natomiast turyści kolarze spod znaku Polskiego Związku Kolarskiego udali się w stronę Wielkopolskiego Parku Narodowego. Drugie zdjęcie demaskuje ich w Puszczykowie. (c)

Fot. (2) — K. Przychodźki

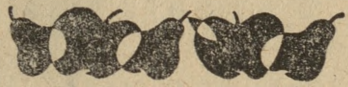


Ogród Botaniczny - piękniejszy

Otwarcie dla publiczności - 1 maja

Wiosenne roboty w Uniwersyteckim Ogródku Botanicznym, najpiękniejszym w kraju, są już w pełni. Porządkuje się klomby i wysadza nowe egzotyczne rośliny. Wkrótce zapełni się wodą basen dla roślin wodnych. Budowa jego trwała z powodu szczupłych kredytów 2 lata, gdyż koszty utrzymania Ogródku Botanicznego ponosi wyłącznie Uniwersytet im. Adama Mickiewicza bez żadnej pomocy ze strony ojców miasta. Otwarcie Ogródku dla publiczności nastąpi 1 maja.

Szklarnie przeznaczone dla celów naukowych zmienią swoje zadanie. Jak wiadomo,



korzystają z nich nie tylko studenci UAM, lecz również WSR. Wobec szczupłości miej

Łabędzie wrócili do parku

Po długiej zimie łabędzie wrócili na swoje stare miejsce do Parku Kasprzaka. Od soboty dzieci i dorośli przyglądają się całymi godzinami pływającym po stawie lub wygrzewającym się w pierwszych promieniach wiosennego słońca — ptakom.

W Parku Kasprzaka ustawiono już także część ławek. W niedziele były one obleżone przez szukających odpoczynku.

Szkoda tylko, że wszystkie ławki pomalowano na jeden kolor. Jeszcze ładniej wyglądałyby, gdyby otrzymały różne, pastelowe odcienie. (an)

J. Ratajczak na „czwartku literackim“

Na najbliższym czwartku literackim, 7 bm, wystąpi poeta Józef Ratajczak, laureat nagrody młodych miasta Poznania za rok 1959.

Spotkanie odbędzie się w Pałacu Działyńskich. Początek o godz. 19. Wstęp wolny. (na)

Obojętność czy... głupota?

Piątek, godz. 17,30, przy kinie „Bałtyk”. Dwóch uroczych młodzieńców wskazuje do tramwaju. Gwizdek.

sca, jakim rozporządza ogród pod szklarnie, na potrzeby zwiększenia działów roślinia tzw. sekulentów i roślin tropikalnych, zlikwidowane będą rośliny ozdobne, egzotyczne, a więc palmy, wśród których jedna kilkunastometrowa należy do najpiękniejszych okazów Poznania. Rośliny te wzbogacą miejską Palmiarnię w parku im. Kasprzaka. Rozbudowany będzie dział kaktusów, których Ogród posiada ponad 800 odmian i zwiększona zostanie hodowla roślin tropikalnych. W ten sposób szklarnie ogrodu przejdą na doświadczalnictwo ściśle naukowe.

W Ogródku Botanicznym, poza basenem dla roślin wodnych, w rozbudowie znajduje się alpinarium. Teren dla roślin górskich będzie znacznie zwiększony. Zwieziono już ciężkie gałęzie narzutowe, wśród których oglądać będziemy nie tylko roślinność naszych Tatr, lecz i innych rejonów wysokogórskich.



Jeżeli UAM zdoła odzyskać przyległy wschodni teren utracony po wojnie, nasz Ogród zajmie czołowe miejsce w kraju, jako placówka naukowo-badawcza i miejsce odpoczynku dla mieszkańców Poznania.

Pod nazwą „Postęp techniczny w kontroli jakości produkcji w przemyśle maszynowym” rozpoczęła się wczoraj w Poznaniu III krajowa konferencja zorganizowana przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, Mechaników Polskich.

Otwarcia konferencji, w której bierze udział 450 osób, dokonał mgr inż. Franciszek Tatara. Głównym celem naraady — powiedział on — jest podniesienie jakości produkcji, co osiąga się przez wysoki poziom kontroli technicznej. Wygłoszone na konferencji referaty o zasadniczej tematyce będą przedmiotem dyskusji w celu wskazania dróg do podniesienia poziomu technicznego kontroli jakości, wzmocnienia autorytetu pracowników k. t., zwrócenia uwagi na nowości techniczne z zakresu metod pomiarów itp.

Po wypowiedzi wicedyrektora HCP — mgr inż. Zbigniewa Łukomskiego, który czytał owoce obrad, powołano komisję wniosków i uchwał.

Serię referatów otworzyła praca doc. inż. Tadeusza Sawickiego pt. „Stan technologii kontroli jakości produkcji w przemyśle maszynowym”. Po odczytaniu dalszych referatów dzisiaj w godzinach popołudniowych nastąpi dyskusja. Obrady zakończą się wieczorem przyjęciem wniosków i uchwał. (y)

Upadł i jeszcze protokół. Czy między dwoma wypadkami jednej minuty nie zachodzi związek? Przecież tu i tam mogło zakończyć się... śmiercią. Czy przepisów mają tylko pilnować milicjanci? Czy też ustanawia się je z myślą o ochronie wszystkich? Czy milicjantowi w jego pracy nie powinno się pomagać?

Najprościej byłoby zrewidować stosunek ogółu do tych spraw i całkiem po prostu zmienić go. Cóż, warto zastanowić się. (jk)

Zgubiono - znaleziono

Pan Antoni Kędziora znalazł 26. III w nocy książeczkę PKO na nazwisko Wawrzyniec Jeżewski. Zgubę można odebrać w red. „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 58. (i)

Kierownictwo Ogródku koresponduje obecnie stale z analogicznymi placówkami w Ameryce, Afryce i Azji, nie mówiąc o Europie. Zewsząd otrzymuje ono — w drodze wymiany bezdewizowej — cenne okazy i nasiona, a w zamian wysyła własne, wyhodowane w Poznaniu. Obecnie paręset takich poznańskich odmian czeka na wysyłkę za granicę.

Franciszek Hryniewicz

Dla każdego coś miłego

Milleniowe plany MDK

Poznański Młodzieżowy Dom Kultury, przy współdziałaniu i poparciu Wydziału Kultury Prezydium RN m. Poznania, planuje kilka ciekawych imprez w ramach obchodów Tysiąclecia.

Przed wszystkim myśli się o zorganizowaniu w terminie do 15 kwietnia br. konkursu na temat „Tysiąclecie w rysunku i rzeźbie”. Byłby to konkurs dla dzieci szkół podstawowych. Na zakończenie przewiduje się wystawę najlepszych prac. Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody, m. in. aparaty fotograficzne.

Poza tym czyni się przygotowania do konkursu młodych pianistów z całego województwa. W kwietniu od-

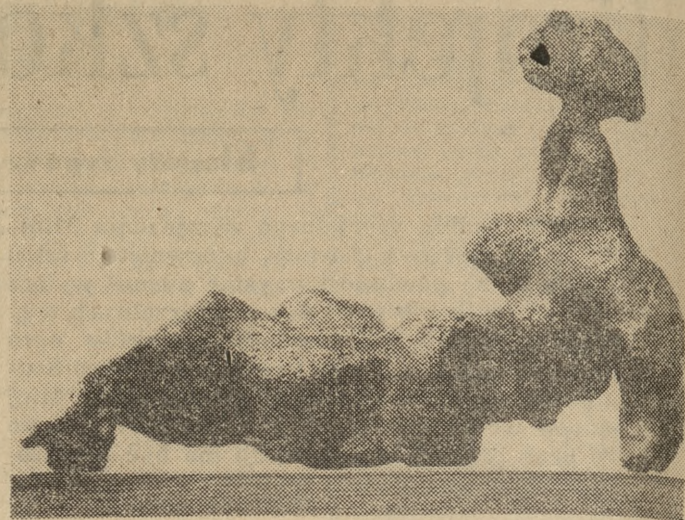
0 wyższą jakość

byłyby się pierwsze przesłuchania, finały — pod koniec maja. Przewidziano 9 nagród dla różnych grup wieku (trzy). Będą to wyjazdy do Żelazowej Woli i okolicy.

„Czy znasz zabytki Poznania?” — pod takim hasłem przeprowadzi się „zgodę — zgodę” dla dzieci szkolnych. Eliminacje wstępne odbędą się w poszczególnych szkołach, na stopnie — finały ogólnomiejskie. Imprezę tę poprzedzą wycieczki autokarowe po mieście dla młodzieży. Niedzielne wyprawy rozpoczną się wkrótce.

Niezależnie od tego planuje się wycieczki do Gniezna i Piskupina. W związku z tym MDK ogłosi także konkurs fotograficzny. (emp)

W salonie plastyki — rzeźba



Wychowanka Wyższej Szkoły Artystyczno-Przemysłowej i Ecole Nationale Supérieure des Beaux Arts w Paryżu — Alina Szapocznikow, przedstawiała Poznaniowi swoje interesujące rzeźby i szereg rysunków. Wielokrotnie nagrodzona rzeźbiarka wystawiała swe prace poza granicami Polski: w Indjach, Niemczech, Jugosławii, Francji, we Włoszech i w Irlandii. Krytycy zagraniczni wyrażali dużo uznania dla ekspozycji młodej polskiej rzeźbiarki, podkreślając oryginalność nowoczesnej kompozycji. Przekonał się o tym w Poznaniu, gdyż Szapocznikow w sposób realistyczny wyraża swą twórczą myśl, oscylując między absolutną nowoczesnością, a realnym kształtem.

Otwarcia wystawy dokonał w sobotę zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej, mgr Stefan Marzec. Na zdjęciu — reprodukcja rzeźby „Plaża” 1959 (ino). Fot. — T. Rolke

15 tysięcy na biednych

Niedzielną kwesta uliczna zorganizowana przez Miejski Komitet Opieki Społecznej przyniosła około 15 tysięcy zł. I znów, tak jak w grudniu ubr., kiedy po raz pierwszy przeprowadzono zbiórkę uliczną we wszystkich dzielnicach miasta, najbardziej ofiarnymi okazali się mieszkańcy Jeżyca, a następnie Wildy. Ludność tych dwóch dzielnic ofiarowała w niedzielę ponad 10 tys. zł.

Za pieniądze zebrane wśród poznańskiego społeczeństwa zakupione będą paczki żywnościowe i odzież dla tych, którzy są pozbawieni opieki rodzin lub z różnych przyczyn znajdują się w ciężkich warunkach materialnych. (an)

INFORMUJEMY

Zjazd b. uczniów Gimnazjum im. J. Kantego i Liceum im. M. Kasprzaka odbędzie się 22 października br. Komitet Organizacyjny prosi o zgłaszanie udziału w zjeździe (z podaniem dokładnego adresu oraz uiszczeniem 100 zł tytułem opłaty) do dnia 10 bm., na konto PKO I OM nr 5-9-690.

Spotkanie radnych z mieszkańcami Rataja odbędzie się 5 bm. o godz. 18 w Szkole Podstawowej przy ul. Obrzyca.

Polskie Tow. Ludoznawcze urządza 5 bm., o godz. 18, w Katedrze Etnografii, ul. Kantaka 2, zebranie z referatem p. Duszana Drilacza o etnografii Jugosławii.

Dyrekcja Operetki zawiadamia, że bilety na przedstawienia w dniach 17 i 18 bm. można od dziś nabyć w kasie Operetki i w placówkach „Orbisu”.

Polskie Towarzystwo Historyczne urządza 6 bm. o godz. 18, w Pałacu Działyńskich, St. Rynek, zebranie naukowe z referatem doc. dr. J. Topolskiego nt. „Dzieje Gniezna”.

O zagadnieniach związanych z przerywaniem ciąży mówić będzie 6 bm. o godz. 18, w Zasadniczej Szkole Energo-Elektrycznej, ul. Stalingradzka 41, dr Banach w ramach odczytów Uniwersytetu Pomorskiego Tow. Szkoły Świeckiej.

Studenckie Koło Rolników przy Wyższej Szkole Rolniczej organizuje 6 bm., o godz. 18, w sali gmachu Chemii Rolniczej (ul. Wojska Polskiego 71) spotkanie z prof. dr. Felicjanem Dembińskim, który podzieli się wrażeniami z wizyty w USA.

Polskie Tow. Lekarskie zaprasza na zebranie w dniu 7 bm. o godz. 19 w sali Szpitala im. Strusia, ul. Szkolna 8/12. W programie referat mgr inż. W. Suwalskiego o „Wzajemności cybernetyki oraz pokady filmów naukowych z zagranicy”.

ZTEK nonsensów

Albo — albo

Gdy klient dokonuje większego zakupu, obchodzi wiele sklepów. A że z woli ojców miasta śródmiejskie jądro do tej pory jest nie w komplecie, owo zwiedzanie sklepów (na przykład elektrotechnicznych) zmusza do wędrowania z dzielnicy do dzielnicy.

Wynika z tego pożytek: obserwacje. Oto ich garść z dnia 15 ubm. Sklep elektrotechniczny MHD przy ul. Dąbrowskiego, tuż obok gmachu, zwanego „ubezpieczalnią”: wewnątrz jugosłowiańska lodówka, popsuła, nie na sprzedaż. Sklep PSS z artykułami gospodarstwa domowego przy ul. Dzierżyńskiego, tuż przy pl. Wiosny Ludów: odkurzacz „Czajka” nie na sprzedaż, bo ma rozbity rozpylacz. Sklep elektrotechniczny MHD na narożniku ulic Dzierżyńskiego i Kwiatowej: elektrolux wspomnianej marki nie na sprzedaż, bo posiada wgięcia.

Powyższych informacji udzielała obsługa sklepów. W związku z czym pozwolę sobie wysnuć nieskomplikowany wniosek: albo mamy kiepskich handlowców, którzy dają sobie „wici snąć” byle jaki towar, albo skandaliczna jest opieka nad drogim sprzętem, wędrującym z fabryk (magazynów) do sklepów. A jedno i drugie oznacza straty.

Cyklop

PS W tej rubryce mowa była niegdyś o sprzedawaniu przez MHD (dyrekcja Artykuły Użytku Kulturalnego) lotniczych modeli z plastiku (NRD) po cenie o 100 procent wyższej od obowiązującej w sklepie Centralnej Składnicy Harcerskiej. MHD na to, że co innego CSH, a co innego oni; że może przeceniali „w ramach ryzyka handlowego”. A co na to PIH?

Z Opery

Premiera
„Komendanta Paryża“

Opera jest to sztuka dla mas — sztuka, która z natury rzeczy musi paktować z publicznością, zapełniającą co wieczór tysiąc miejsc na sali. Kompozytorzy współcześni piszą często eksperymentalne symfonie lub kwartety dla wykonania jednorazowego, dla jednowieczorowej dyskusji w garście melomanów z nadzieją, że „może przyszłe pokolenia ocenią właściwie wysiłek twórczy”...

Inna sprawa, że takie kompozycje zalegają często potem szuflady biurka autora lub — wydrukowane — wypełniają latami magazyny księgarń. Za to do teatru operowego chodzą wszyscy: uczniowie szkolni i ekspedientki, chłopcy, robotnicy i urzędnicy, profesorowie uniwersytetu i kolejarze. Chodzą po szeregach i rozumieją przemawiającą sztukę, po myśli muzyczne czyli melodie, które można jakoś uchwycić, zapamiętać, a nawet zanucić wychodząc z teatru. Świetnie, jeśli od tego wszystkiego dopasuje się waior wartościowego, dobrze zbudowanego libretta. Choć podkreślam: nie to w operze stanowi najważniejszy czynnik!

Po błyskawiczną akcję wędrujemy do kina. Na wzorowy dramat — do zwykłego teatru. Do opery idzie się przede wszystkim po muzykę. I cóż z tego, że „Bał maskowy” lub „Cyganka” mają słabe i rozwlekłe teksty, podczas gdy wszystkie minusy tekstu z nazwą rekompensuje geniusz melodyczny Verdiego i Pucciniego. Ale czy wartościowe dzieło operowe to konieczność przeszłości? Czy nie ma w czasach współczesnych przed stawień operowych lubianych i rozumianych przez publiczność masową? Naturalnie są. Wielkie sukcesy odnosi na tym polu grupa kompozytorów radzieckich, angielski Britten, Pizetti (Włochy), Menotti (USA) kilku utalentowanych autorów francuskich (np. Milhaud), szwajcarskich i niemieckich.

Oczywiście, napisanie tak potężnej maszyny jak opera wymaga od kompozytora nie tyle jakiegoś rozmachu i doświadczenia. Trzeba mieć wiele wyrozumiałości, oceniając nową premierę w naszym Teatrze Wielkim, czyli „Komendanta Paryża” Witolda Rudzińskiego. Jest to bodaj druga z kolei opera tego autora (po „Janku muzykancie”). Przecie sam Verdi napisał kilkanaście słabszych pozycji, nim mu się zaczęło udawać coś wartościowego („Rigoletto”). Czyli że należy odnieść się z szacunkiem do wysiłku polskiego autora, który ambicją zamierzył się na wielką rzecz. Sięgnął po tak frapujący temat, jakim są dzieje Komuny Paryskiej.

Moment historyczny był wstrząsający. Krwawo tłumiony zryw proletariatu francuskiego stał się niejako nowym, tragicznym powstaniem polskim, pod wodzą Jarosława Dąbrowskiego, walczącego o wolność i socjalizm. Libretto Tadeusza Marka, oprócz kilku scen rewolucyjno-batalistycznych, niestety, nie ma w sobie wiele teatralności. Wątpliwy i za mało rozbudowany jest dramatyczny konflikt. Błada i papierowa charakterystyka postaci.

W I obrazie zrazu nie słychać w ogóle o co chodzi (o ile ktoś wcześniej nie zaglądał do programu). Sołłści śpiewają swoje recitativy zagluszani, bez przerwy, przez jaskrawą instrumentalną, gdzie dominuje „blacha” i perkusja. Rudziński boi się jak ognia posądzenia o eklektyzm czyli artystyczne wsteczniectwo. Pragnie koniecznie przełamać konwencjonalizm



Sprawdziany — konstrukcja i obliczenia — E. Krawczuk, A. Ankiewicz str. 260 z 30. Książka przeznaczona jest dla konstruktorów sprawdzianów. Materiały tu zawarte oparto na obowiązujących Polskich Normach.

formalny opery dawnego typu. Tedy ucieka ciągle od płynniejszej frazy melodyjnej.

Mowy nie ma, by przeciętny słuchacz mógł tu uchwycić choćby jakiś jeden wyrazisty temat muzyczny. Razi dziwna monotonia nastroju gdzie od początku do końca dominuje zgiełk wojskowy lub suchy pałós recytacji Dąbrowskiego. Muzyka Rudzińskiego nie przylega do bohaterów dramatu. Nie charakteryzuje ich postaci. Nie jest dostatecznie giętka, zmienna i komunikatywna. Kompozytor traci już kontakt z audytorium po pierwszym obrazie.

W sumie daje widowisko o charakterze bardziej filmowo-illustracyjnym niż teatralno-operowym. Rzecz jasna, że z całości wyłowić można kilka fragmentów muzycznie ciekawych (jakis jeden antrakty symfoniczny oraz „opłakiwanie Ludwika” w V obrazie). Ale tego dobrego znajdujemy zbyt mało. Nie można oprzeć się wrażeniu, że odpowiedzialny temat „Komendanta Paryża” podźwignąłby dopiero mistrz na miarę Mussorgskiego lub Wagnera.

Operę Rudzińskiego starał się (o ile możliwości) uratować inscenizator W. Bregy przez wyjątkowo pomysłową reżyserię, często puszczając w ruch scenę obrotową, wykorzystując efektowne masy chóru i statystów. Dyrygent A. Wicherek usiłował ożywić partyturę szybkimi, urozmaiconymi tempami i swym nieprzeciętnym temperamentem odwrócić uwagę. Dekoracje projektował S. Janasik (stonowane w kolorystyce, aluzyjne, dyskretnie). Wśród licznej obsady solistów trudno wyróżnić kogokolwiek. Wszyscy śpiewali owe bardzo niewokalne partie, usiłując jakoś wybrnąć honorowo z niewdzięcznego zadania.

Zastępca

Kwiecień	Imieniny
5	Wincentego Ireny
wtorek	Słońce: wsch.: 5.20 zach.: 18.33

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Straszny Dwór” (koniec około g. 22)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Śmierć Komiwojżera” (koniec około g. 22)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Nie ma sprawiedliwych” (koniec około g. 21.45)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)



Scena z II aktu operetki „Fajerwerk”

SATYRY — nieczynny
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tygrys tańczy dla Szu — Rin”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Uczeń diabła”
SIERADZ — „Kocham, kocham”

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Jeździec znikąd” (USA 14 l.)

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Płesń purpurowego kwiatu” (szwedz. 18 l.)

Sukces
poznajskich
modelarzy

Wrocławiu odbył się czwórmecz miast modelarzy szybowcowych, drużyna z Poznania wywalczyła pierwsze miejsce — 2276 punktów, przed Wrocławiem — 1486, Ostrowem — 1448 i Jelenią Górą — 1094 punkty. Indywidualnie zwyciężył T. Kowal (Poznań) 830 punktów przed J. Burym (P-ń) 824 i H. Jurczewiczem (J. G.) — 654.

Modelarze poznajscy wystąpią w dorocznym popisach podczas Małej Olimpiady „Głosu”, 8 maja br. (p)

Kto chce jechać
na mecz z NRF?

Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” organizuje wycieczkę autokarem na mecz Polska — NRF, który odbędzie się 10 bm. w Łodzi. Przejazd autokarem w obie strony, oraz obiad wraz biletami wstępu kosztuje 190 zł. Informacja można zasięgnąć pod nr tel. 24-16, 515-78 i 508-87 i w sekretariacie „Gromady”, ul. Mikolewicz 33. (p)

W Toto-Lotku

wylosowano w niedzielę następujące numery: 16 (kolarstwo), 17 (lucznictwo), 21 (piłka wodna), 29 (rzut dyskiem), 37 (sporty motorowe), 43 (żeglarstwo) oraz dodatkowo 33 (skok wzwyż).

Poniedziałne refleksje

Zgodnie z przewidywaniami

Na zakończenie pierwszej części rozgrywek ligowych piłkarzy (przerwa trwać będzie do 8 maja) oglądaliśmy na stadionie dębickim wielkie derby Poznania. Zawody, co można było przewidzieć, zgromadziły na widowni rekordową ilość publiczności.

Sympatycy piłki nożnej mogą być podwójnie zadowoleni: z dobrej gry swych pupiłów oraz ilości strzelonych bramek. Siedem goli w jednym spotkaniu, to na boiskach poznańskich rzecz wprost niezwykła!

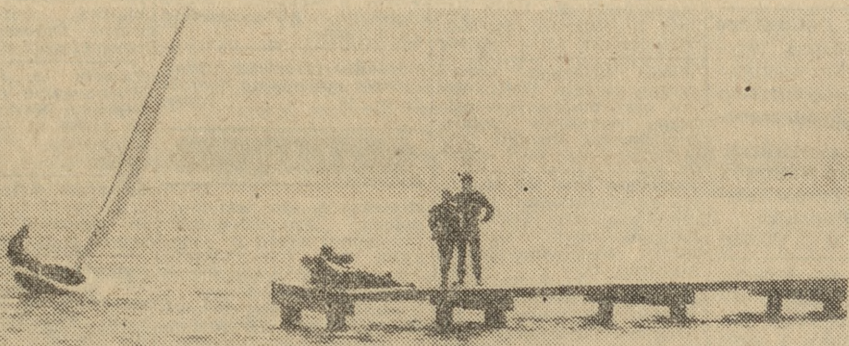
Po co ta przerwa?

Miesiąc przerwy po czterech pierwszych kolejkach rozgrywek jest chyba jakimś nieporozumieniem. Rozumiem, że trzeba rozegrać spotkania międzypaństwowe z Niemcami (18 bm) i Szkocją (4 maja), lecz w tym celu wystarczyłoby przełożyć kilka (lub wszystkie) spotkań I ligi. II liga mogłaby z powodzeniem grać dalej.

Żeglarze
już pływają

Promienie słoneczne zwabiły w niedzielę najodważniejszych żeglarzy na wody kierskiego ośrodka. Wypłynęli już na swych jachtach zawodnicy Ludzkiego Klubu Sportowego, Jacht Klubu Wielkopolski, i Ligi Przyjaciół Żołnierza. W szalasałach trwają przygotowania łodzi do sezonu, którego otwarcie nastąpi 24 bm. Na zdjęciu, reprezentant LKS — B. Knaśkiecki zdradza przyszłym regatowcom tajniki manewrowania żaglem.

Fot. — K. Przychodźki



Przerwa bardziej celowa byłaby w czerwcu, kiedy wysoka temperatura daje się piłkarzom porządnie we znaki.

Obecnie piłkarze nie są jeszcze zmęczeni czterema zaledwie kolejkami rozgrywek; przerwa może nawet przeszkodzić utrzymaniu dobrej formy. Lech na przykład traktuje kwiecień zupełnie ulgowo. 10 bm w Poznaniu spotka się ze Stalą Rzeszów, a 24 rozegra rewanż w Rzeszowie. W święta Lechici będą odpoczywali. 1 maja 9 zawodników jedzie z reprezentacją Poznania do Cottbus, 8 maja — mistrzowskie spotkanie w Gorzowie, potem wyjazd na dwa mecze do NRD.

Przez półtora miesiąca nie zobaczymy Lecha w ani jednym interesującym lub ważnym spotkaniu!

Gratulujemy!

Koszykarzom Warty, którzy wraz ze Spółem Łódź zakwalifikowali się do I ligi, jeszcze raz serdecznie gratulujemy. W przyszłych mistrzostwach Lech będzie miał znowu miejscowego partnera.

Niestety, akademicy poznajscy nie uzyskali awansu. Na pocieszenie jednak koszykarki AZS w przedostatniej rundzie rozgrywek o wejście do I ligi wysunęły się na pierwsze miejsce. Jeśli akademicy wygrają w niedzielę u siebie z

Olsza Kraków, w przyszłym roku w 8-drużynowej I lidze żeńskiej Poznań będzie reprezentowany przez trzy zespoły.

Bez rewelacji

Bez rewelacji minęły mistrzostwa bokserskie okręgu. W boksie poznańskim trwa nadal wielki impas. Świadczy o tym fakt uczestniczenia w mistrzostwach jedynie 44 zawodników; nadal nie widać nowych talentów.

Zapaśnicy poznajscy, którzy walczyli w Warszawie w mistrzostwach Polski, zajęli zgodnie z przewidywaniami trzecie miejsce za Warszawą i Katowicami. Zespołowo nie ma żadnego postępu w stosunku do roku ubiegłego. Tytuł mistrzowski przywozi w wadze półciężkiej Broda, a wice mistrzowski — Wallich. Jedynie trzecie miejsce dla Poznania wywalczył w wadze średniej — Dragan.

Marek Wierzchowski

Od przodownika
do outsidera

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Łódzki KS — Legia 0:0
Stal — Lechia 2:1
Odra — Górnik 4:1
Wisła — Polonia Byd. 2:0
Ruch — Polonia Byd. 1:0
Gwardia — Pogoń 1:1

1. Legia (1)	4	7:1	6:2
2. Wisła (3)	4	6:2	8:4
3. Stal (4)	4	5:3	6:2
4. Odra (9)	4	4:4	6:4
5. Ruch (8)	3	4:2	5:4
6. Łódzki KS (6)	4	4:4	4:4
7. Polonia Byd. (2)	4	4:4	4:4
8. Pogoń (5)	4	4:4	5:5
9. Górnik (7)	4	3:5	4:9
10. Gwardia (2)	3	2:4	1:3
11. Polonia Byd. (10)	4	2:6	2:8
12. Lechia (11)	4	1:7	3:6

II LIGA — grupa północna

Polonia — Śląsk	1:3
Arkonia — Warta	2:1
Polonia — Calisia	0:0
Zawisza — Unia Gorzów	3:0
Lech — Olimpia	5:2
Bałtyk — Unia Racibórz	0:0

1. Śląsk (1)	8:0	18:2
2. Lech (2)	8:0	13:3
3. Zawisza (3)	6:2	9:2
4. Arkonia (4)	6:2	5:3
5. Bałtyk (6)	4:4	3:4
6. Calisia (7)	4:4	3:10
7. Olimpia (5)	3:5	4:7
8. Unia Racibórz (8)	3:5	4:7
9. Unia Gorzów (9)	2:6	2:7
10. Polonia W-wa (11)	2:6	1:5
11. Polonia Gdańsk (10)	1:7	2:8
12. Warta (12)	1:7	2:8

II LIGA — grupa południowa

Górnik Rad. — Unia Tarnów	1:1
Naprzód — Concordia	0:1
Stal Mielec — Legia	3:0
Wawel Kraków — Garbarnia	0:1
Piast — Stal Rzeszów	0:0
Wawel Wierk — Cracovia	0:0

1. Cracovia	7:1	8:4
2. Unia Tarnów	6:2	3:1
3. Stal Mielec	5:3	6:3
4. Górnik Radlin	5:3	8:8
5. Naprzód Lipiny	4:4	4:3
6. Stal Rzeszów	4:4	1:1
7. Legia Krosno	4:4	2:4
8. Piast Gliwice	3:5	7:6
9. Wawel Wierk	3:5	5:6
10. Concordia Knurów	2:6	3:5
11. Wawel Kraków	2:6	1:4
12. Garbarnia	2:6	1:4

LIGA POZNAŃSKA

Polonia P-ń — Kolejowy KS	2:1
Górnik — Polonia L.	2:1
Obra — Zjednoczenia	1:0
Proszna — Dyskobolia	3:5
Rawicki KKS — Grunwald	1:2
Polonia N. T. — Olimpia Koło	4:0

1. Dyskobolia (1)	4	8	12:4
2. Obra (2)	4	8	11:4
3. Zjednoczenia (3)	4	6	6:4
4. Górnik (5)	4	6	4:5
5. Polonia L. (4)	4	4	6:5
6. Polonia N. T. (6)	4	5	8:3
7. Grunwald (8)	4	4	8:8
8. Rawicki KKS (7)	4	2	6:6
9. Polonia P-ń (12)	4	2	3:6
10. Olimpia Koło (3)	4	2	4:12
11. Kolejowy KS (10)	4	1	2:7
12. Proszna (11)	4	0	8:14

O WEJŚCIE DO I LIGI

KOSZYKOWKI ŻENSKIEJ	
Spójnia — AZS	46:48
Olsza — Warszawianka	63:45

1. AZS Poznań	5	8	238:247
2. Olsza Kraków	5	8	255:229
3. Spójnia Gdańsk	5	7	247:247
4. Warszawianka	5	7	251:268

BOKS

MISTRZOWIE OKRĘGU

waga musza — E. Puciniński	
waga kogucia — R. Stanisławski	
waga piórkowa — Wł. Kałużny	
waga lekka — J. Siastacz	
w. lekkopółśred. — J. Sobolewski	
waga półśrednia — R. Jakubowski	
waga lekkośred. — M. Kaczmarek	
waga średnia — H. Kubasik	
waga półciężka — K. Dudzik	
waga ciężka — T. Grzelak	